

Czy można głupio pomagać?

Wczesna wiosna, na parkingu przed sklepem podchodzi do mnie wychudzona, zmarznięta kobieta z prośbą o pięć złotych na jedzenie. Daję dwadzieścia złotych z poczuciem spełnienia dobrego uczynku. Pół godziny później widzę, jak kobieta razem z jakimś mężczyzną kupuje butelkę wódki. Niesmak pozostał.

Znajomy zaczął angażować się w domu dziecka jako wolontariusz. Przychodził raz w tygodniu, potem dwa razy na dwie, trzy godziny. Bawił się, rozmawiał, pomagał w zajęciach. Z jednym chłopcem nawiązał bliższą relację, chłopiec nabrał chęci do życia i stawał się radosny za każdym razem, kiedy znajomy się pojawiał. Jednak zmiana pracy i inne obowiązki spowodowały, że musiał zrezygnować ze swojego zaangażowania w domu dziecka. Na ostatnim spotkaniu próbował wytłumaczyć to chłopcu. Był płacz. Gdy po roku udało mu się ponownie tam przychodzić, chłopiec nie chciał z nim rozmawiać. Zamknął się w sobie, a rana pozostała.

Co robić, żeby nie pomagać głupio? Żeby nie ranić zarówno innych, jak i siebie?

1. Pomagaj świadomie

Poznaj i określ swoje motywacje. Co Cię pobudza do pomagania? Wrażliwość, wartości, którymi kierujesz się w życiu, a może presja chwili, kiedy ktoś poprosi Cię bezpośrednio o pomoc? W sytuacjach bezpośredniej konfrontacji często pomagamy impulsywnie – ja mam, on nie ma, podzielę się. Niekiedy jest to właściwa postawa, choć czasami robimy to tylko dla uspokojenia własnego sumienia. Często przy zbiórkach na szczytny cel, gdy wszyscy coś dają, łatwo jest się dołożyć, poza tym nie wypada inaczej – przecież nie chcemy czuć się gorsi!

Jezus wiele razy w Biblii podkreśla, że ważniejsze od tego, co robimy, jest powód i motywacja, z jakiej to robimy. Ważna jest postawa naszego serca, nasze intencje.

Zastanów się, komu chcesz pomagać, i w jakich sytuacjach, a potem sam sobie odpowiedz, dlaczego chcesz pomagać tym osobom i w ten sposób. Szczera odpowiedź pomoże ci poznać własne motywacje.

Odważnie określ na ile to jest twoja własna potrzeba, a na ile osoby, którym ty chcesz pomóc. Czasami, jeśli ktoś pomaga ze względu na własne potrzeby, czy cele, może to się okazać dobre dla innych, ale nie zawsze.

2. Ustal priorytety i cel pomocy

W jakim celu pomagasz? Co chcesz osiągnąć dzięki swojej pomocy? Czy jest to zbieżne z Bożymi planami? Jeśli zaspokoimy czyjeś potrzeby i niedostatki, ale nie pomożemy poznać Boga, wtedy z perspektywy życia wiecznego nasza pomoc może być daremna. Z drugiej strony, jeśli będziemy komuś mówić o Bogu, a nie damy mu namacalnej pomocy, gdy jest w potrzebie, nasz przekaz będzie mało wiarygodny. Jeśli pomagamy komuś lepiej żyć, choć osoba ta dalej chce trwać w bezdomności, uzależnieniu czy innych problemach, możemy wręcz utrudniać Jego poznanie. Czasem mówi się brutalnie, że lepiej komuś pozwolić uderzyć o dno, żeby miał chęć i motywację, aby podnieść się.

W tym kontekście rodzi się ciekawe pytanie – co to jest dobro? Co jest dobre? Warto znaleźć definicję dobra, opierając się na wartościach chrześcijańskich. Internet niewiele tu pomoże. Ustalając własne priorytety i cele pomocy, warto też porozmawiać z osobami zaangażowanymi w działalność charytatywną i społeczną.

3. Mobilizuj, a nie wyręczaj

Znane jest powiedzenie – lepiej dać wędkę, niż rybę. Jest w nim wiele prawdy, ale nie zawsze jest to możliwe. Często trzeba zacząć od zaspokojenia podstawowych potrzeb, a dopiero później uczyć. Niekiedy będą też osoby, które będą wymagały na stałe dawania przysłowiowej ryby. Dąż jednak wieloma sposobami do usamodzielnienia się ludzi, a nie wyręczaj ich w zadaniu o własne potrzeby. Nadmierna pomoc często może prowadzić do trwania w patologicznej sytuacji, gdyż podstawowe, własne potrzeby zaspokajane są przez innych i nie opłaca się samemu wysilać. Ważnym elementem mądrej pomocy jest uruchomienie ludzi do podjęcia wysiłku i wyzwań, żeby w pierwszej kolejności zadbali o siebie samych. Nadmierne wyręczanie generuje coraz większe oczekiwania i roszczenia.

Również w wierze nie możesz wyręczyć drugiej osoby, a jedynie wskazać i wspierać w kierunku Boga. Nie jesteś też w stanie wyręczać Boga w pomocy dla innych. Twoje możliwości są ograniczone i dodatkowo ułomne. To Bóg wie, co dla każdego osobiście jest najlepsze w danej sytuacji. Bóg jest w stanie zaspokoić wszystkie pragnienia każdej osoby, my nie potrafimy nawet jednej. Ważne jest, żeby uświadomić osobom, którym pomagasz, że to nie ty jesteś podstawowym źródłem wsparcia, ale Bóg, który sprawia w nas chcenie i wykonanie. (Fil. 2,13)

4. Poznaj co i kogo wspierasz

Dookoła nas widzimy ogrom ludzkich potrzeb, wiemy o istnieniu wielu organizacji charytatywnych. Żeby wsparcie było użyte zgodnie z Twoimi oczekiwaniami, warto poznać ludzi zaangażowanych w daną działalność i ludzi bezpośrednio potrzebujących. Niestety, wiele osób i organizacji wykorzystuje otwartość na pomaganie do realizacji własnych, nieujawnianych celów.

5. Wspieraj to, w co jesteś zaangażowany. Angażuj się w to, co wspierasz

Wchodząc w relacje z ludźmi, których wspierasz, nie tylko weryfikujesz wiarygodność tego, co robią, ale również poznajesz efekty ich działań i Twojego wsparcia. Uzyskujesz bezpośrednie potwierdzenie, że to, co robisz, jest dobre i daje nową energię do dalszego działania. Zdobywasz doświadczenie, dzięki któremu wiesz, jak można to zrobić mądrze, efektywnie i na większą skalę.

Angażując się w to, co wspierasz, możesz to poznać oraz uświadomić sobie, czy jest zbieżne z Twoimi celami, priorytetami pomagania.

Poświęcenie własnego czasu i budowanie relacji umożliwia wspieranie nie tylko finansowo czy materialnie, ale również na innych płaszczyznach. Często ludzie potrzebują zauważenia, zrozumienia, docenienia, a nawet zwykłego wysłuchania. Masz wtedy możliwość służenia swoimi kompetencjami, umiejętnościami, wiedzą i radą.

6. Współdziałaj w pomaganiu

Razem można zrobić więcej, lepiej, skuteczniej. Dlatego nawet wtedy, gdy w danej sytuacji pomoc możesz sam, szukaj rady u Boga i bliskich osób. Współdziałając i radząc się innych, możesz uniknąć wielu błędów. Wymieniając się i korzystając z doświadczeń innych, unikniesz części zranień i rozczarowań.

Pomyśl o osobie potrzebującej, jak o kliencie, któremu oferujesz swoje produkty i usługi. Czy gdyby miał możliwość wyboru skorzystałby z twojej oferty? Czy jesteś konkurencyjny w tym, co robisz? Czy są inni ludzie, organizacje, które robią to lepiej i efektywniej? Staraj się robić to, w czym jesteś najbardziej kompetentny, w czym będziesz najbardziej skuteczny. Szukaj działania, które stanie się twoją pasją, a nie tylko obowiązkiem. Jeśli działasz w grupie, w organizacji, to jasno określcie swoje główne działania. Skoncentrujcie się na istotnych potrzebach ludzi dookoła i tym, co potraficie robić najlepiej. Zaplanuj strategię swojego działania. Dbaj o jakość pomocy, którą oferujesz.

7. Pomaganie to też odpowiedzialność

Angażując się w pomaganie, relację z drugą osobą (dziecko, bezdomny, uzależniony, osoba z problemami) budujesz jednocześnie pewne nadzieje, oczekiwania. Jeśli przerwiesz na pewnym etapie, możesz spowodować rozczarowanie, zranienie, zawód, a nawet utratę motywacji do walki o „lepszy świat”. Budowanie relacji to poważna odpowiedzialność. Buduj ją więc na tyle, na ile możesz ją utrzymać, żeby nie sprawić w przyszłości zawodu. Jeśli Twoja pomoc staje się istotnym elementem czyjegoś funkcjonowania, pomagaj długoterminowo – z założeniem, że to będzie trwało bardzo długo, lub z planem usamodzielnienia się tej osoby.

Miłość wymaga także umiejętności stawiania granic. Pomagając, trzeba niekiedy stawiać wymagania oraz jasno określić zakres pomocy, aby nie tworzyć nadmiernych oczekiwań i roszczeń. Potrzeb jest tak dużo, że musisz umieć odmawiać, a także informować o tym bez owijania w bawełnę.

Czym różni się zaangażowanie od poświęcenia? Na przykładzie jajecznicy na bekonie można łatwo stwierdzić, że kura się zaangażowała, a świnia się poświęciła. Trzeba tak się angażować, żeby się nie stracić. Nie stracić się w rodzinie, nie stracić relacji z własnymi dziećmi, nie stracić wiary. „**A jeśli kto o swoich, zwłaszcza o domowników nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego.**” **1 Tym. 5,8** Jeśli się poświęcasz to rób to odpowiedzialnie, zachowując równowagę we wszystkich obszarach swojego życia. Poświęcając się weryfikuj swoje priorytety, żebyś nie zatracił się w kwestiach najważniejszych.

Słyszałem historię człowieka, który nawrócił się w więzieniu. Wierzący członkowie jednego z kościołów odwiedzali go i razem studiowali Pismo Święte. Po wyjściu z więzienia, przyszedł na nabożeństwo do tego kościoła. Wszyscy cieszyli się i chcieli z nim porozmawiać. Po zakończeniu nabożeństwa i czasie wspólnoty wszyscy pojechali do swoich domów. On został sam na ulicy...

W innym kościele kilka osób zaczęło wspierać bezdomnych, organizować dla nich posiłki, spotkania. Po pewnym czasie bezdomni byli prawie połową uczestników nabożeństw, co utrudniało dotychczasowe funkcjonowanie kościoła. Powstał rozłam i część ludzi wraz bezdomnymi założyła odrębną wspólnotę.

Czy Twój kościół jest gotowy na przyjęcie bezdomnych, osób uzależnionych, wychodzących z więzień, obłożnie chorych, samotnych osób starszych?

Można ustalić we wspólnocie listę placówek, ośrodków terapeutycznych, domów dla bezdomnych i starców – i tam ich odsyłać. Powstaje jednak pytanie, czy kościoły i każdy z nas ma zrzucić tę odpowiedzialność na wyspecjalizowane placówki, koncentrując się na „wzroście duchowym” i ewangelizacji, czy

też powinien wspierać i zaangażować się we współpracę z tymi ośrodkami? Częstokroć skoncentrowane są na własnej działalności, a organizacje pozakościelne muszą radzić sobie same, przejmując obowiązki, za które odpowiedzialne są całe wspólnoty i każdy z nas.

Moja definicja dobra? Dobro to jest to, co przynosi chwałę Bogu.

Ludzie są nierozsądni, nielogiczni i egocentryczni.

KOCHAJ ICH MIMO WSZYSTKO.

Jeżeli czynisz dobro, ludzie powiedzą, że jesteś samolubny.

CZYŃ DOBRO MIMO WSZYSTKO.

Jeśli masz sukcesy, nabędziesz fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów.

ODNOŚ SUKCESY MIMO WSZYSTKO.

Co dobrego zrobisz dzisiaj, jutro pójdzie w niepamięć.

BĄDŹ DOBRY MIMO WSZYSTKO.

Uczciwość i szczerść narażą Cię na cierpienie.

BĄDŹ UCZCIWY I SZCZERY MIMO WSZYSTKO.

To, co budowałeś przez lata, może zostać zburzone w jedną noc.

BUDUJ MIMO WSZYSTKO.

Ludzie pragną Twojej pomocy, ale mogą Cię zaatakować, gdy im pomożesz.

POMAGAJ LUDZIOM MIMO WSZYSTKO!

Dawaj światu to, co masz najlepszego, spodziewając się w zamian ciosów.

DAWAJ ŚWIATU WSZYSTKO, CO MASZ NAJLEPSZEGO, MIMO WSZYSTKO!

(Autor: matka Teresa z Kalkuty. Napis na ścianie Shishu Bhavan, domu dla dzieci w Kalkucie)

Żaden człowiek nie jest dobry, tylko bóg jest dobry. Rz. 3,10-12

Człowiek z natury, w momencie urodzenia jest dobry, czy zły?

Czy w ludziach tkwi dobro, czy nie?

Czy ludzie mogą czynić dobro?

W jakim kontekście można mówić o dobrym człowieku, a w jakim nie?

Jeśli porównamy jakie potencjalnie może czynić dobro człowiek, a jakie Bóg to jest jedna zasadnicza rzecz, której człowiek nie jest w stanie uczynić – zbawienie drugiego człowieka. Można powiedzieć , że zbawienie człowieka jest dobrem najwyższym. W tym kontekście można śmiało stwierdzić, że nie ma ani jednego dobrego człowieka, nie licząc Jezusa.

15.07.2017 wer. 2